

GAZETA OPOLSKA

Oświata i praca
Narody z bogactwa.

Pismo poświęcone ludowi.

Przyszłość zdobywa,
Kto o nią walczy!

GAZETA OPOLSKA* wychodzi co wtorek, czwartek, sobotę i niedzielę, a kosztuje ćwierćrocznie z tygodniowym dodatkiem „Gość Niedzielny” 1,20 mk.; z odnoszeniem do domu 1,50 mk. W Galicyi 2 korony, w Ameryce 80 cent. ćwierćrocznie.

Ogłoszenia 20 fenigów od wiersza drobnego. Rękopisów nie zwraca się. W razie konkursu lub sądowego ściągania należyłości wszelkie rabaty upadają. Prenumerata wraz z przesyłką każdego numeru pod opaską wynosi ćwierćrocznie 2,40 M. (4 numerów raz w tygodniu 1,85 M)

Naprzód z Bogiem!

W Opolskiem i na Śląsku co z swych dziejów słynie,
Wiara i mowa Ojciec uigdy nie zaginie!

Za ojczystą sprawę!

Telefon 191. Redakcja ekspedycja i drukarnia znajduje się w Opolu, przy ul. Odrzańskiej nr. 6.

Konto czekowe (Postscheckkonto Breslau): 8543.

Przemyśl-Lwów-Warszawa.

Te trzy miasta od roku niemal są na ustach w całej Europie i za morzami. Lwów zajęli Rosyanie bez walki, bo Austriacy, po niepomysłnej dla siebie bławie, opróżnili stolicę Galicyi, cofając się, jak pisał urzędowy sprawozdawca, w dogodniejszy odciniek. Do opuszczonego miasta wkroczyli, po pewnem wahaniu, Rosyanie.

Wojska rosyjskie posuwały się następnie coraz dalej i zajęły całą Galicyę aż pod sam Kraków, który się trzymał na równi z drugą fortecą austriacką w Galicyi — Przemyślem. Wodźami Rosyan byli tam generałowie Russki, podobno Polak z pochodzenia, i Radko Dimitriew, Bułgar, pogromca Turków w roku 1912. Mieli oni mniejsze wojska, gdyż pochodowi ku granicy austriackiej w Petersburgu tylko drugorzędne przypisywano znaczenie.

Główne siły rosyjskie, pod wodzą generałów Rennekampa, Sieversa, Krausego, Scheidemanna i towarzyszków a pod nadzorem osobistym naczelnego wodza, wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, wkroczyły do Prus Wschodnich i Zachodnich, aby zająć kolebkę państwa pruskiego z Malborkiem i Królewcem. Królestwo Polskie po lewym brzegu Wisły wydano wojskom niemieckim i austriackim bez oporu, a tylko na obronę Warszawy zdecydowano się — na żądanie ludności — z politycznych a nie wojskowych względów.

Rosyjski plan wojenny zmierzał — w myśl nowożytnych zasad walki — do tego, żeby skrzydła (końce) linii wysuwały się — nad morzem bałtyckim i wzdłuż granicy rumuńskiej, — jak najdalej w kraj nieprzyjacielski, i aby w końcu wojsko niemieckie otoczyły ze stron wszystkich. Stworzony w ten sposób pierścień miał się zacierać tak długo, ażeby przeciwnicy Niemiec podali sobie ręce w Berlinie, celem narzucenia im warunków pokoju.

Układając plan taki nie urzeczywistnił rosyjski sztab istnienia na lewym swoim skrzydle Karpát a na prawem jezior niemieckich. Nasamprzód Rennekampf i towarzysze zatopili kwiat rosyjskiego wojska w jeziorach mazurskich a potem w Królestwie Polskiem oddał przeciwnikom wielkie usługi przez swoje niedbalstwo.

Kiedy Russki wskutek tego cofnął się z pod Krakowa a Radko Dimitriew nie chciał marnować zbyt wiele wojska natarciami na wały Przemyśla, usunęły ntrygi i jednego i drugiego. Zaczęły się potem szalone natarcia na Karpaty i — nowa wyprawa na Prusy Wschodnie.

Padła Kłajpeda pruska i rosyjska Libawa, padł

Gaszynowie.

Powieść historyczna, osnuta na tle stosunków śląskich w 18-tym wieku.

(Ciąg dalszy).

Konfederaci, słysząc to wpadli w srogi gniew. — Puście nas na tych drabów! — wołali na starszyznę.

— Ja pójdę! — zawołał pan Bapp.

— I ja! I ja! — zaczęli wołać inni, z waleczności znani.

Pan Puławski nic nie mówił, tylko patrzył.

W tem z pomiędzy kirasyerów wyjechał jeden wielkiego wzrostu oficer, i podjechawszy blisko, zawołał:

— Ja, oficer kirasyerskiego pułku najjaśniejszej imperatorowej, baron Roeder, wyzywam niniejszem pana Puławskiego na pojedynek. Jeżeli go nie przyjmie, ogłaszam go za tchórza i obetnę mu uszy przy pierwszym spotkaniu.

Oburzenie powstało między konfederatami i grad słów obelżywych był odpowiedzią na słowa zuchwałego kirasyera.

— Uspokójcie się panowie i bracia, — rzekł na to pan marszałek; — przyjmę pojedynek...

— Nie przyjmuj, panie marszałku, — zawołał na to obecny pan Zamoyski, bo coś się z nami stanie, skorobyś poległ!

— Ja wyjdę za pana marszałka! — zawołał pan Bapp.

po krótkich rządach rosyjskich Przemyśl, padł w końcu i Lwów...

Ile ofiar pochłonęły walki w Karpatach i w Prusiech Wschodnich, pewnie nigdy się nie dowiemy. W każdym razie były one bezużyteczne i bezcelowe bo nawet w razie powodzenia nie otworzyłyby wojskom rosyjskim drogi do Berlina.

Wodzowie niemieccy i austriaccy wiedzieli o tem i dla tego, jak pisały gazety niemieckie, pierwotnie do obrony Galicyi i Prus Wschodnich stosunkowo mało pozostawili wojska a dopiero kiedy Rosyanie weszli na grunt dla siebie najniebezpieczniejszy, uderzyli na nich zniemacka większe siły niemieckie i zmusiły Rosyan na obu skrzydłach do odwrotu na stanowiska, których nie powinni byli opuszczać, gdyby mniej ślepo byli szli za teorią i za pobudkami politycznymi a więcej liczyli się z naturą kraju i względami wojskowymi. Malborg i Królewiec to miasta, znane w Europie, a Lwów, Przemyśl i Ruś zakarpacka są przedmiotami marzeń patriotów rosyjskich ale posiadanie ich na przebieg i ostateczny wynik wojny europejskiej nie mogłyby wywrzeć wpływu poważnego. Przeciwnie wieści o nadużyciach żołdactwa wobec ludności zajętego przez Rosyan kraju przysporzyły ochotników zarówno wojskom niemieckim, jak legionom galicyjskim.

Czy Rosyanie ponowią swój najazd na Prusy Wschodnie i Galicyę, trudno przewidzieć. Jeżeli — mimo strat w Galicyi — bronić zechcą i nadal Warszawę, będzie to zapowiedzią, że plan oskrzydlenia przeciwników porzucili i starają się będą o przełamanie linii przeciwnika w kierunku Śląska, albo też zamierzają poprzestać na obronie swojego szeregu fortec od morza Czarnego do Bałtyckiego. Ponieważ zaś Warszawa wysuwa się poza tę linię, można liczyć na to, że po Lwowie Rosyanie i Warszawę opróżnią, o ile wojska niemieckie i austriackie poważnie kusić się będą o zdobyc, która dla nich jedyne polityczne miałyby znaczenie, a jako miasto milionowe zdobywcom nie mało przysporzyłoby kłopotu. („Wiarus Polski“.)

Urzędowe sprawozdania wojenne.

Z głównej kwatery niemieckiej.

Berlin, 27. czerwca. (W. T. B.) Na zachodnim teatrze wojny: Ostrzeliwaliśmy artylerję nieprzyjacielską, znajdującą się w pozycyi obok katedry w Arras; magazyn amunicyi wyleciał w powietrze. W Argonach na północ-zachód od Vienne le Chateau wzięto szturmem część rowu i utrzymano się tam mimo kilku francuskich przeciwataków.

Po odparciu prób ataków nieprzyjacielskich na

— Ja pójdę — rzekł hrabia Damian.

Wielu innych się jeszcze zgłaszało, lecz pan marszałek podziękowawszy im za ochotę, sam postanowił bić się z owym oficerem. Zawoławszy do siebie pana Bappa i pana Chodakowskiego, polecił im, porozumieć się z świadkami oficera, on zaś udał się do kaplicy Matki Boskiej, aby się polecić Jej przyczynie.

Pan Bapp wyszedłszy na mur, krzyknął:

— Hej, hej, słuchajcie!

Oficer z kilku jeźdźcami podjechał bliżej.

— Jakkolwiek jaśnie wielmożny pan marszałek nie uchybiłby regułom kawałerskim, gdyby wyzwania nie przyjął, to jednakże gotów jest stanąć do walki i wyznaczyć dwóch oficerów jako świadków.

Wzywam was, abyście i wy dwóch świadków obrali celem porozumienia się co do pojedynku.

— Hurra! — krzyknęli kirasyerzy i galopem wrócili do swoich.

Po chwili zaś ujrano dwóch oficerów, jadących ku bramie. Pan Bapp i pan Chodakowski wyszli ku nim i po przedstawieniu się, zaczęli omawiać warunki pojedynku.

Miał on się odbyć na pałasze. Obaj przeciwnicy będą się bili konno na placu, na którym po jednej stronie stanie pięćdziesięciu kirasyerów, po drugiej pięćdziesięciu konfederatów na koniach. Inne wojsko moskiewskie pozostanie w oddaleniu tyśiąca kroków od miejsca pojedynku. Walka trwać będzie tak długo, aż jeden z walczących do dalszych zapasów niezdolnym się stanie. Podczas trwania pojedynku

wzgórzach Mozy, aby osiąść zdobyty przez nas w dniu 24. bm. teren po obu stronach utwierdzeń, zrobiliśmy przeciwnikowi wczoraj niespodziankę, napadając na wzgórza tuż na południe-zachód od Eparges; po krótkiej walce były one w naszych rękach. Przeciwnik podejmował przez całą noc ataki, aby wzgórze odebrać, ale daremnie.

Wiadomość w urzędowym sprawozdaniu francuskim z dnia 26. bm. o wzięciu czterech niemieckich karabinów maszynowych pod Ban de Sapt jest wymyślona. Nieprzyjacieli po klęsce nie dotarli tam ani w pobliże zdobytych przez nas pozycji. Natomiast nasza zdobycz wynosi 268 jeńców, 2 armaty rewolwerowe, 5 karabinów maszynowych i 7 większych i mniejszych przyrządów do rzucania min.

Na wschodnim teatrze wojny: Nie zaszły żadne istotne zmiany.

Na południowo-wschodnim teatrze wojny: Wojska niemieckie wzięły szturmem po zaciętych walkach wzgórza, położone nad północnym brzegiem Dniestru pomiędzy Bukaczowcami (na północ zachód od Halicza) i Chodorow. W pościgu dotarliśmy w okolice Hrehorowa (w połowie drogi od Żurawna do Rotasy). Pozycje nieprzyjacielskie na północ-zachód od Rawy Ruskiej zdobyły wojska łanowskie; wzięliśmy przytem 3300 jeńców i kilka karabinów maszynowych. Przy tej sposobności Rosyanie powiewaniem białych chustek wojska nasze zwabiali, aby później do nich strzelać. Te oddziały rosyjskie wycofano.

Sprawozdanie głównej kwatery niemieckiej.

Główna kwatera, 28. czerwca. (W. T. B.)

Zachodni teatr wojny.

Na północ od Arras odparto nieprzyjacielskie ataki nocne po obydwóch stronach drogi z Souchez do Aix i Noulette i pod Labiryntem na północ od Ecurie.

W zachodniej części Lasu Argońskiego usiłovali Francuzi wczoraj wieczorem odzyskać swoją utraconą pozycję. Pomimo użycia wielkiej siły artyleryskiej nie udało się ich ataki.

Ten sam wynik miał na wzgórzach nad Mozą atak piechoty, na szerokości dwóch kilometrów po obydwóch stronach drogi Tranchee. Po niezwykle wielkich stratach uciekł nieprzyjacieli do swoich pozycji.

W Wogezach atakowały nasze wojska załogę pewnego wzgórza na wschód od Metzeral. Wpadło w nasze ręce 50 jeńców i jeden karabin maszynowy.

Osobliwe sukcesy mieliśmy w najbardziej na południu położonej części naszego frontu bojowego w walce przeciwko lotnikom nieprzyjacielskim. W walce napowietrznej zestrzelono dwa aeroplany nieprzyjacielskie na północ od wąwozu Schluchtpass i pod Gerardmer. Dwa dalsze aeroplany przez ogień

ani Moskale, ani konfederaci żadnych kroków zaczepnych przeciwko sobie nie przedsięwzięli. To zawieszenie broni trwać będzie jeszcze godzinę całą po ukończeniu pojedynku. Jeżeli pan generał Drewicz da na to wszystko słowo honoru, pojedynek może się o godzinie czwartej rozpocząć.

Omówiwszy to wszystko, skłonili się oficerowie konfederacy kirasyerom i odeszli do twierdzy, Moskale zaś wrócili do obozu.

Po chwili usłyszano trąby i orszak kirasyerów podjechał ku murom.

Trębacz zatrąbił, a jeden ze świadków odezwał się:

— Jaśnie wielmożny pan generał Drewicz zgadza się na podane warunki i daje słowo honoru, że wszystko, co umówione, wiernie dotrzymane zostanie. O godzinie czwartej stanie pan baron Roeder na placu.

Wraz na to odpowiedział pan Zamoyski:

— I ja daję słowo honoru, że w niczem omówionych warunków nie złamiemy.

Kirasyerzy wrócili do obozu.

Nie więcej nad pół godziny było jeszcze czasu. Pan Zamoyski wybrał z pomiędzy konfederatów pięćdziesięciu najdzielniejszych i polecił im przybrać się najochędniej, ażeby się pan Puławski orszaku wstydić nie potrzebował. Konie też wybrano, co najlepsze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

artyleryjski zniewolono do spuszczenia się na ziemię pod Largitzen i pod Rheinfelden na terenie szwajcarskim.

Wschodni teatr wojny.

Ataki rosyjskie na północ i północ-wschód od Prasnyusza, skierowane głównie przeciwko naszym nowym stanowiskom, zdobytym w dniu 25. czerwca na południe-wschód od Oglendy, nie powiodły się, przyczem nieprzyjaciół poniosł wielkie straty.

Południowo-wschodni teatr wojny.

Zajęliśmy Halicz. Dziś rano przekroczono Dunaj i w tem miejscu. W ten sposób armii generała Linsingena powiodło się na całym froncie, po pięciodniowych krwawych walkach, sforsować przejście przez tę rzekę. Więcej na północ ścigają nasze wojska pobitego nieprzyjaciela na odcinek Gnila-Lipa.

Od 23. czerwca armia Linsingena wzięła 6470 Rosyan.

Na północ-wschód od Lwowa zbliżamy się do odcinka Bugu. Więcej na zachód aż do okolicy Cieszanowa wojska sprzymierzone posuwają się naprzód. Zebrały kilka tysięcy jeńców i zdobyły pewną liczbę dział i karabinów maszynowych.

We wczorajszym sprawozdaniu głównej kwatery należy czytać: „Przy cytadeli w Arras ostrzeliwaliśmy artylerję nieprzyjacielską. Katedry nie ostrzeliwano“.

Naczelne dowództwo armii.

Sprawozdanie austriackie.

Wiedeń, 26. czerwca. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Wschodnia grupa armii Pfancera odparła pomiędzy Dniestrem i Prutem natarcie przeważających sił rosyjskich. W ciągu tych walk udało się nieprzyjacielowi na jednym miejscu przerwać nasz front. Przechodząc w kilku szeregach do ataku przednia linia nieprzyjacielska z podniesionymi rękami na znak poddania się zbliżyła się aż do naszych pozycji, więc do nich nie strzelano. Krótko przed tem Rosyanie niosący w torbach ukryte granaty ręczne, rzucili je na nasze okopy, poczem następujące szeregi przeszły do szturmów. Przybyłe nam posiłki wyparły Rosyan z zajętych przez nich naszych stanowisk, biorąc przy tem kilka set jeńców. W ciągu dnia i nocy nieprzyjaciół powtórzył swe ataki w kilku miejscach frontu. Wszystkie te natarcia nieprzyjaciela zostały z wielkimi dla niego stratami odparte.

Nasza linia bojowa jest zupełnie niezmienną. Pułk huzarski honwedów nr. 6 i chorwacka obrona krajowa w tych walkach szczególnie się odznaczyła. Na reszcie frontu armii Pfancera panuje spokój. Na wyżynach na północnym wschodzie od Żurawna i pod Chodurowem walka trwa dalej. Zjednoczone wojska wzięły szturmem kilka miejscowości i odparły kilka przeciwnatałów rosyjskich.

Zresztą położenie w Galicyi jest bez zmian.

W Królestwie Polskiem wywiązała się walka na linii Zawichost-Sienno-Ilża.

Na włoskiej widowni walki:

Nieprzyjacielski ogień artyleryjski na froncie Isonza trwa nadal. Kilka ataków na nasze ufortyfikowane mosty pod Gorycyą zostały znowu z stratami wielkimi dla Włochów odparte. W okolicach pogranicznych karyntyjskich i tyrolskich nie zaszło nic nowego.

Wiedeń, 27. czerwca. (W. T. B.) Po klęsce pod Lwowem i na południe Lwowa cofnęli się Rosyanie z głównymi siłami w kierunku wschodnim i stanęli na wzgórzach na wschód od Dawidówki i na wschód od Miklaszowa oraz pod Jariczowem starym, gromadząc znaczne siły. Na froncie tym nasze wojska w walkach kilkudniowych zdobyły przednie pozycje nieprzyjacielskie, zbliżyły się na odległość ataku do nieprzyjacielskich pozycji głównych i ostatecznie w kilku punktach w linię główną wtargnęły. Zwłaszcza w okolicy na południe od Bobrka wyparto nieprzyjaciela z części linii frontowej. Od dziś rana Rosyanie znajdują się na całym froncie w odwrocie.

Także na północ od Żółkwi i na północ od Rawy Ruskiej ustępuje nieprzyjaciół następującym wojskom sprzymierzonym.

Nad górnym Dniestrem toczą się walki w dalszym ciągu. Wojska niemieckie po uciążliwych walkach zdobyły wzgórze pod Bukaczowcami.

W dół Dniestru od Halicza, i nad granicą bessarabską panuje na ogół spokój.

W walkach ostatnich dni armia Boehm-Ermelli'ego sama wzięła od 21.—25. czerwca 71 oficerów i 14 000 szeregowców do niewoli, przytem zdobyto 26 karabinów maszynowych.

Na włoskiej widowni walki:

Pod Montfalcone odparto wczoraj atak nieprzyjacielski na południe od Zagłady. Zresztą nad Isonzą i na reszcie frontu była tylko walka artyleryjska. Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefera.

Z głównej kwatery rosyjskiej.

Piotrogród, 24. czerwca. (W. T. B.) Sprawozdanie sztabu generalnego: Nad frontem Narwii odparliśmy dwa przeciwnataki i wzięli pięć karabinów maszynowych. Pod Prasnyuszem toczy się zacięta walka. Na lewym brzegu Wisły całkiem prawie wystrzelano batalion w ogniu krzyżowym. W dniu 25. bm. próbował nieprzyjaciół ofensywy pod Rawą Ruską. 24. bm. wzięliśmy w atakach ku Lwowowi około 2000 jeńców, pomiędzy nimi 30 oficerów i 13 karabinów maszynowych. Nad Dniestrem odparamy wciąż zacięte ataki. Dnia 25. bm. wzięliśmy

znowu 1000 jeńców z 17 oficerami i zdobyli kilka niemieckich karabinów maszynowych.

Sprawozdanie francuskie.

Paryż, 28. czerwca. (W. T. B.) W sprawozdaniu urzędowym z dnia wczorajszego po południu powiedziano: Na północ od Souchez powiodło się Niemcom usadowić się na froncie 200-metrowym. Pomiedzy Oise i Aisne odparliśmy Niemców; również odparliśmy silny atak nieprzyjacielski pod Bagatelles i na wzgórzach Mozy. W rowie Calonne utrzymaliśmy nasze poprzednie zdobycze. W Lotaryngii usiłował nieprzyjaciół, po poprzednim rzucaniu granatów wzniciających pożar na Arracourt, wtargnąć z jedną kompanią do wsi, co mu się jednak nie powiodło. Nasi lotnicy dnia 25. czerwca rzucili na dworzec Douai około 20 bomb.

Paryż, 28. czerwca. (W. T. B.) W urzędowym wczorajszym sprawozdaniu wieczornem powiedziano: Gwałtowne walki w Belgii na północ od Arras i w rowie Calonne. W ostatniej części odparliśmy nieprzyjaciela z wielkimi stratami. Na wschód od rowu Calonne zdobyliśmy część rowu strzeleckiego, wziętą nam dnia poprzedniego w nocy. Walka artyleryjska była tu jak i na północ od Flirey i pod Larage bardzo żywa. Niemiecki lotnik rzucił dwie bomby na St. Die. Zabito kobietę.

Z głównej kwatery tureckiej.

Konstantynopol, 28. czerwca. (W. T. B.) Sztab generalny donosi o walkach w Dardanelach: Pod Ari Burno wzajemne ostrzeliwanie artylerji i piechoty. Pod Sed ul Bahr podtrzymywała ciężką artylerję nieprzyjacielska od dnia 25. czerwca gwałtowny, ale daremny ogień na nasze prawe skrzydło. Na lewym skrzydle atak nieprzyjacielski w ogniu naszym na kilku punktach został złamany. Nasze baterie na brzegu anatolskim ostrzeliwały ze skutkiem pozycje nieprzyjacielskie pod Sed ul Bahr.

Sprawozdanie włoskie.

Rzym, 27. czerwca. (W. T. B.) Włoski sztab podaje do wiadomości co następuje: Przedsięwzięte nad granicą tyrolską Trentu, Cadore i Karyntyi wywiady donoszą o posiłkach nieprzyjacielskich, które wzmacniają pozycje, ustawiają nowe baterie. W pracach tych przeszkodziła nasza artylerja skutecznym ogniem i odważnymi atakami mniejszych oddziałów. W Karyntyi wznowiano w ciągu całej nocy na 25. czerwca bezskuteczne ataki przeciwko grzbietowi pomiędzy wielką a małą doliną. Nasza akcja wzdłuż Isonzy rozwijała się planowo, pomimo wielkich naturalnych trudności terenu i pomimo częstych przeszkód skutecznych, które nieprzyjaciół tam od dawna założył i zgromadził. Natomiast piechota nasza posunęła się pod osłoną naszej ciężkiej artylerji polnej naprzód. Nieprzyjacielska bateria 30,5 centm., która od kilku dni molestowała nasze wojska i wyrządzała głównie wsiom i mieszkańcom wielkie szkody, została dzisiaj wynaleziona i stała się przedmiotem naszego dokładnego ostrzeliwania artylerji. Bezpośrednio potem wywieszona została na wili, położonej w pobliżu nieprzyjacielskiej baterji wielka chorągiew z czerwonym krzyżem, najwidoczniej w celu oszukania i zapobieżenia dalszemu ostrzeliwaniu.

Rzym, 27. czerwca. (W. T. B.) Z głównej kwatery włoskiej donoszą pod dniem 26. bm.: Na granicach Trentina i Tyrolu, wzdłuż których toczą się walki artyleryjskie, nie wydarzyło się nic ważniejszego. W Karyntyi był minionej nocy zwykły już teraz atak daremny na Freikofel. Wojska nasze obsadziły szczyt góry Zellenkofel na zachód od wąwozu Monte Croce. Nad granicą rzeki Isonzo posuwaliśmy się pomału, ale bezustannie na drugim brzegu rzeki. Aby przedzej usunąć zalewy dolnego Isonza rozkazano zatrzymać wodę przy ujściu do kanału Monfalcone. Rozkaz ten wykonał pod ogniem nieprzyjacielskim oddział pionierów. Gwałtowne burze po południu w dniu 25. i w nocy na 26. bm. przeszkadzały akcyjom naszych wojsk, zwłaszcza na górzystej widowni walki.

Z widowni wojny.

Walka z Niemcami w Rosyi.

Jak donosi „Nowoje Wermia“, rosyjskie rady miejskie uchwalają rezolucje przeciw osiedlaniu się Niemców w Rosyi. Niedawno temu rada miejska w Jarosławiu, potem znów w Rostowie nad Donem uchwaliła jednogłośnie następującą rezolucję: Wszystkie nieruchomości, należące do Niemców, nawet takich, którzy po roku 1870 się naturalizowali w Rosyi, należy zlikwidować. Prawo Niemców osiedlania się w Rosyi według swego upodobania powinno być ograniczone, natychmiastowe wysiedlenie wszystkich Niemców ze stolic państwa i z tych miejscowości, które mają znaczenie dla obrony krajowej należy przeprowadzić. Niemcy powinni być pobawieni prawa pełnienia służby państwowej i społecznej. Posiadłości niemieckie i austriackie powinny być zlikwidowane nie tylko na czas wojny, ale na zawsze. (K. K.)

Zatopienie torpedowca włoskiego.

Wiedeń, 27. czerwca. (W. T. B.) Urzędowo donoszą z dnia 27. bm. po południu: Jedna z naszych łodzi podwodnych storpedowała i zatopiła włoski torpedowiec w północnym morzu Adryatyckim.

Włochy i Turcja.

Berlin, 27. czerwca. (W. T. B.) Dzienniki rzymskie sądzą, że wypowiedzenie Turcyi wojny

przez Włochy jest rzeczą pewną i przypisują ważne znaczenie sforsowaniu Dardanel.

We Wiedniu liczą się z możliwością zajęcia

Warszawy.

Wiedeń, 29. czerwca. Organ finansowych kół austriackich „Neue Freie Presse“ zaznacza na podstawie własnych informacji, iż w politycznych zarówno jak i wojskowych kołach wiedeńskich liczą się z możliwością zajęcia Warszawy. W związku z tą pewnością pozostaje pomiędzy innymi też najnowszy plan Naczelnego Komitetu Narodowego we Wiedniu, aby przyszły zjazd odbył się już w Warszawie. W zjeździe tym mają brać udział też delegaci ze Lwowa i całej Galicyi wschodniej.

Wiadomość tę podajemy ze względów informacyjnych.

Czarnogórcy w Albanii.

Rzym, 28. czerwca. (W. T. B.) „Giornale d'Italia“ donosi ze Skadru: Czarnogórcy zajęli bez oporu San Giovanni di Medua.

Skadr i Czarnogórcy.

Rzym, 25. czerwca. (W. T. B.) „Giornale d'Italia“ donosi ze Skadru: Armia czarnogórska pod dowództwem generała Weskowicza zjawiała się zeszłej nocy przed Skadrem, gdzie obsadziła wzgórze Renczi i obóz Sziri. Kilkuset Albańczyków, którzy stawali opór pod Mezorec, rozproszono. Generał Weskowicz zawezwał do siebie burmistrza miasta i oświadczył mu, że zamierza rozbroić szczepy wroga Czarnogórców. Skadr ma zostać spokojnym, bo mu niebezpieczeństwo nie zagraża. Gazeta czarnogórska „Wesnik“ ogłasza półurzędową notę, według której rząd czarnogórski ze względów politycznych i strategicznych, aby zabezpieczyć przewóz towarów na Bojanie na tych miejscach, które przyznane zostały Czarnogórze traktatem berlińskim, postanowił wkroczyć do Albanii.

Przegląd polityczny.

Zawieszenie „Vorwärtsa“.

Berlin, 26. 6. (T. B. W.) Urzędowo. „Nord-deutsche Allg. Zeitung“ pisze w politycznym swym przeglądzie:

Zarząd niemieckiej demokracji socjalnej ogłasza pod tytułem „Demokracja socjalna a pokój“ manifest, wywodzący, jak niemiecka socjalna demokracja w walce o narodową niezależność Niemiec spełniła swój obowiązek, oraz jak jej wysiłki pokojowe przyjęte zostały przez socjalnych demokratów krajów nieprzyjacielskich. Stwierdza się jako fakt, że wielka masa socjalistów Anglii i Francji należących do międzynarodowego biura socjalistycznego, ich organizacje i kierownictwa, wspólnie z rządami swymi chcą wojnę prowadzić dalej aż do zupełnego zgniecenia Niemiec.

Mimo to twierdzenie zarząd stronnictwa socjalno-demokratycznego wyjawiając swe własne cele wojenne li powołując się na pomyślne położenie wojenne stworzone przez dzielność naszych rodaków, wzywa rząd, by zaznaczył swą gotowość do rozpoczęcia rokowań pokojowych, by położyć kres krwawemu zmaganiu.

„Vorwärts“ został ze względu na istniejące jeszcze dla omawiania celów wojennych przepisy cenzury z powodu tej manifestacji zakazany. Należy nad nią wysoce ubolewać, ponieważ zamiar ten wyprzedzenia postanowienia rządu wywoła za granicą prawdopodobnie i dla większości niemieckich socjalnych demokratów zupełnie nieporządane wrażenie. Wątpić nie można, że manifest zawierający ogólne życzenie pokoju wyzyskany zostanie jako dowód niepomyślnego (flau) znurzenia wojennego, rzeczywiście wcale w Niemczech nie istniejącego. Manifest zatem może ożywić ponownie nadzieję nieprzyjaciół naszych.

Skoro rozwój wypadków wojennych i polityczne położenie wykażą widoki celem rozpoczęcia skutecznych rozważań pokojowych rząd sam uczyni co do niego należy.

Do tego czasu dla narodu niemieckiego istnieje tylko jedno hasło: „Przetrzymać!“

Bethmann-Hollweg w Wiedniu.

Wiedeń, 26. 6. Kanclerz niemiecki Bethmann-Hollweg i sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Jagow przybyli do Wiednia na naradę z austro-węgierskim ministrem dla spraw zagranicznych Burianem. Kanclerz Bethmann-Hollweg został przyjęty przez cesarza austriackiego. (WTB.)

Ustąpienie rosyjskiego ministra wojny.

Amsterdam, 27. 6. Biuro Reutera donosi z Piotrogradu, że rosyjski minister wojny Suchomlinow ustępuje. Pisma niemieckie wnioskuje, że w Rosyi zanoszą się na ważne wypadki. Suchomlinow zdaniem pism niemieckich należał do najzaciętszych wrogów Niemców i najlepszych przyjaciół Mikołaja Mikołajewicza. Nowym ministrem wojny został mianowany Kuropatkin, który już swego czasu w ministerstwie zasiadał.

Wiadomości potoczne.

Opole, dnia 30. czerwca 1915.

* Opole. Na tajnem posiedzeniu uchwalili radni miasta dodatki z powodu drożyzny dla robotników i urzędników miejskich, którzy rocznie mniej pensji pobierają jak 2000 mk., żonaci są i mają rodzinę. Kawalerowie (samotni) i panny nie wchodzi w rachubę.

— Donosiliśmy już, że na ulicy Strzeleckiej za-

szło niedawno wielkie nieszczęście. Robotnik Mainka, który liczy przeszło 64 lat, został przez wóz tak nieszczęśliwie najechany, że dyszel mu się wbił do brzucha. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala św. Wojciecha, gdzie na drugi dzień zmarł.

— Na ulicy Sądowej nr. 1 nastąpiła eksplozja gazu, wskutek czego żona właściciela domu i ślusarz z gazowni odnieśli ciężkie poparzenia.

— *** Czarnowasy.** W rzece Panwi kapali się w niedzielę po południu chłopcy z naszej wsi. Chłopiec August Kesler wszedł na deski przy tamie i został przez prąd wody zabrany, przyczem dostał się na głębokie miejsce, gdzie byłby niechybnie utonął, gdyby nie młynarz Odelga, który wskoczył do wody i chłopca wyratował.

— *** Żandowice.** Przez iskry z lokomotywy zapaliła się trawa na nasypie, wskutek czego w krótkim przeciągu czasu 500 kwadratowych metrów trawy się spaliło. Na szczęście zdołano zawczasu zapobiedz zapaleniu się zboża na przyległym polu.

— *** Namysłów.** W niedzielę, rano o godzinie 7-mej była tu wielka burza. Grom padał za gromem, a deszcz lał jak z cebra. — 7-letnia córeczka urzędnika kolejowego wpadła do rzeki w bardzo głębokim miejscu. Uczeń malarski W. Grus wskoczył w ubraniu do rzeki i wyratował dziecko.

— *** Gliwice.** Ostatni jarmark (23. czerwca) na konie i bydło był dosyć obfity i ożywiony mimo cen wygórowanych. Konie spędzono 1480. Koni wierzchowych było 130, z czego 50 sprzedano po cenach od 2000 do 4000 marek. Koni powozowych było 300, z czego 180 sprzedano po cenach od 1800 do 2800 mk. Koni roboczych było 1050; sprzedano 750 po cenach od 950—2000 mk. Bydła rogatego było 589 i 6 kóz. Ceny bydła były dosyć wysokie, ale nie za bardzo. Sprzedano ogółem 430 sztuk tego bydła. Kozy sprzedano wszystkie po cenach od 25 do 45 marek. — Następny jarmark odbywa się tu 28. lipca.

— *** Królewska Huta.** U swoich krewnych bawił tu dawniejszy egzekutor Grusel z Zabrza, który żył zawsze w bardzo skromnych warunkach. Grusel zmarł podczas odwiedzin, tknięty paraliżem. Po jego śmierci pokazało się, że posiadał majątek większy, niż 100 000 mk., w samem złocie leżało w jego mieszkaniu 5000 marek. Widać, jak mało zważał na odezwy, aby złote monety oddać do banku Rzeszy.

— *** Pszczyna.** Ostatni jarmark na konie i bydło odbył się tu dnia 23. czerwca. Koni spędzono mało, a były szalenie drogie; za konie, za które w zwykłym czasie płacono około 500 marek, teraz żądano około 2000 marek. Z tych powodów ruch na targu koniskim był słaby. — Bydła rogatego spędzono wiele na sprzedaż z powodu braku paszy; około 700

sztuk bydła, w tem około 400 jałówek, czekało na kupców. Płacono 60 do 70 mk. za centnar żywej wagi. Ruch był dosyć ożywiony, bo przybyło na jarmark dosyć wielu kupców z dalszych stron, którzy zakupiony towar wywieźli pono do Poznańskie-go i Prus Wschodnich.

— *** Nie poległ.** Żona chałupnika Frąckowiaka z Kościana (w Poznańskim) otrzymała przed trzema miesiącami urzędową wiadomość, że mąż jej poległ na wojnie. Wiadomość ta — jak w licznych wypadkach — nie sprawdziła się. W tych dniach otrzymała bowiem Frąckowiakowa wiadomość od męża, że znajduje się w niewoli na Sybirze, i że wie-dzie mu się dobrze.

— *** Czy dzieciom wolno przychodzić boso do szkoły?** Pruski minister oświaty wydał następujące rozporządzenie: Doszło uszu moich, że w pewnej szkole wiejskiej nauczyciel zabronił dzieciom przychodzić boso do szkoły. W czasach pokojowych, w przypadkach, w których zachodzi specyalna do tego przyczyna, podobny zakaz może być usprawiedliwiony. W czasie wojennym atoli, zwłaszcza na wsi, takiego zakazu należy unikać już z tego względu, że wobec wysokich cen rodzice nie zawsze mogą dzieciom potrzebne sprawić obuwie.

— *** Odrzucona rewizya.** Izba karna w Chojnicach kazała przed kilku miesiącami posiedzi-ciela Lockstädt'a na 1000 marek za spasanie zboża. Wniesioną przeciwko temu wyrokowi rewizyę sąd Rzeszy odrzucił.

— *** Skonfiskowanie socjalistycznego pisma ulotnego.** Z Berlina donoszą, iż prezydium policyi zawiadamia, iż naczelną komenda wojskowa na Mar-chię skonfiskowała w dniu 24. czerwca drukowany jako pismo ulotne manuskrypt: „Do prezydium so-cyalno-demokratycznej frakcyi parlamentu w Ber-linie“, datowany z dnia 9. czerwca 1915 roku i zaopatrzony podpisami socjalnodemokratycznych to-warzyszów partyjnych.

Pismo ulotne zawierało skierowane do prezy-dyum socjalistycznego żądanie do rozpoczęcia na całej linii walki klasowej według zasad programu partyjnego i postanowień partyjnych oraz do wszczę-cia socjalistycznej walki o przywrócenie pokoju.

Prezydium policyi dodaje, że za podobne roz-powszechnianie pism ulotnych czeka winnych kara więzienia do jednego roku.

— *** Pisma niemieckie wzywają do uprzejmości wobec mówiących obcym językiem.** Z Berlina do-noszą: „Dzisiejszy „Lokal Anzeiger“ poruszywszy nie miły fakt zaczepiania węgierskiej studentki szar-lottenburskiej politechniki przez dwie mieszkanki Berlina za to, że mówiła obcym językiem, wzywa ludność, aby zachowywała się taktownie wobec o-

sób mówiących językiem obcym i nie napastowała ich. „Lokal Anzeiger“ wskazuje na to, że bardzo wielu obcych poddanych państw neutralnych i za-przyjaźnionych mówi językiem francuskim i angielskim. Nikt nie powinien samowolnie odgrywać roli policyantów.

Oddanie dzwonów.

W i e d e ń, 26. czerwca. (W. T. B.) Według do-niesienia gazet książę-biskup Trydentu podobnie jak książę-biskup z Brixen nakazał oddać zbyteczne dzwony kościelne w swej dycecezyi ministerstwu wojny. Liczne gminy oświadczyły gotowość zastoso-wania się do tego nakazu.

Znowu okropne burze we Włoszech.

L u g a n o. (WAT). Północna część Włoch zo-stała po raz drugi w tym miesiącu nawiedzona o-kropnemi burzami, które wyrządziły olbrzymie szkody. W okolicy Genuy oberwała się chmura i zalała całe pola, w okolicy Medyolanu przeszedł orkan, który zrywał dachy, wyrывał drzewa, i ni-szczył na wielkich obszarach przygotowane do sprzętu zboże.

Wydalenie żydów z Kurlandyi.

K o p e n h a g a, 26. czerwca. Rząd rosyjski wydalil 70 000 żydów, podejrzanych o sympatyie niemieckie, z Kurlandyi. Z Mitawy samej wyda-lono 7000 żydów. Po usunięciu żydów stanęły wszystkie garbarnie, fabryki obuwia i fabryki meta-lowie. Zamknięto także szpital żydowski dla ran-nych żołnierzy żydowskich. (Voss. Ztg.)

Ostatnie wiadomości.

Walki z Rosyanami.

(Urzędowe sprawozdanie z wtorku).

Armia generała Linsingena przetrzuciła nieprzy-jaciela w pościgu na całym froncie od Halicza i Fir-lejowa poza Gniłą Lipę. W okresie tym staczają się walki.

Dalej na północ dotarto do okolicy Przemyśla-ny-Kamionka. Na północ od Kamionki nie odcze-kał nieprzyjaciel naszego ataku, przeszedł on poza Bug poniżej tej miejscowości.

Na północ i na północno-zachód od Mostów Wielkich (50 kilometrów na północ od Lwowa) ja-ko też na północno-wschód i na zachód od Toma-szowa stawil się wczoraj nieprzyjaciel. Został on wszędzie wyparty. Stoimy teraz i tu na ziemi ro-syjskiej.

Pod naciskiem naszego parcia naprzód w tej okolicy rozpoczyna nieprzyjaciel opróżniać swoje stanowiska w okolicy Tanwi i nad dolnym Sanem. Tomaszów i Bursztyn już został wzięty.

Przewłaszczenie : : : : interesu !

W dniu 1. lipca 1915r. oddaję mój

skład mięsa i kielbas ul. Karola 13

w ręce mojego syna Rudolfa Henryka.

Wyrażając niniejszem moim Szanownym Odbiorcom serdeczne podziękowanie za okazywane mi obficie względy, łączę z tem uprzejmą prośbę o łaskawe darzenie okazywanem mi zaufaniem, także mojego syna.

Opole, w czerwcu 1915r.

Rudolf Halama.

Powołując się na powyższe zawiadomienie mam zaszczyt Szanownym Odbiorcom jako też wszystkim moim Zwolennikom z Opola i okolicy donieść, że będę nadal prowadził

skład mięsa i kielbas

mojego ojca pod tem samem nazwiskiem i że będę się starał, wszelkim wymaga-niom Szan. Publiczności zadość uczynić.

Proszę nadal o zaufanie okazywane mojemu ojcu. Interes będzie pro-wadzony pod firmą

Rudolf Halama skład mięsa i kielbas, Opole.

Z prawdziwem poważaniem

Rudolf Henryk Halama.

Milka margaryna stołowa

świeżo nadeszła funt 1.30 mk.

ff. wiedeńska kasza

1 funt 45 fen.

ff. rum. nafta

litr. 60 fen.

Jan Kammler,

Odrzańska ul. 4.

Ilustrowany Kurjer Wojenny

wychodzi teraz co tydzień.

Każdy numer zawiera najnowsze obrazki z wojny. Numer 1 do 9 każdy numer 16 stron 10 fen. Od nr. 10 do 14 po 8 stron, każdy :: numer tylko 5 fenygów. ::

Księgarnia „Gazety Opolskiej“

tylko ulica Odrzańska nr. 6.

Karty z widokami

we wielkim wyborze ma na sprzedaż

Rsięg. Gaz. Opolskiej.

Każdy

gospodarz i gospodyni są przekonani, że jaki zasiew, takie żniwo. Te słowa są tak jasne jak słońce. Nadchodzi już czas zasiewu, zatem trzeba ziarno Sato i leć zaprawiać z powod- drożny i oszczędności Sposób użycia i dokładny opis znajduje się przy za- kupnie i zamawianiu. Po- rady udzielamy darmo.

W. Michałowski, Opole.

Atrament

poleca

„Gaz. Opolska“

Drogerya „Fortuna“

znajduje się przy

ulicy Odrzańskiej nr. 6.

(w domu „Gazety Opolskiej“).

B. WICHERSKI, aptekarz.

Porad fachchowy udziela się bezpłatnie.

Wielka latowa wyprzedaż **po nadzwyczaj tanich cenach!**

Bielizna damska:

Koszule damskie
110, 125, 145, 165, 190, aż do 390

Koszule fantazyjne
145, 165, 190, aż do 425,

Kaftaniki nocne
95, 125, 145, 165, 190, aż do 345

Majtki
110, aż do 345

Kaftaniki do czesania
190, aż do 690

Podstaniki
od 95 pocz.

1 partya ręczników
bardzo tanio !!

Przescieradła
130x190 sztuka 225

Poszewki 110, 145, 165, 245

Stołowa bielizna
od 490 pocz.

Obrusy do ogrodu
110, 125

Chustki do nosa:

czysty batyst z mereszką
 $\frac{1}{2}$ tuzina — 95, 110, 125

białe, gotowe do użytku
 $\frac{1}{2}$ tuzina 95,

batyst z kol. brzegiem
 $\frac{1}{2}$ tuzina — 95, 125

Chustki z literami
 $\frac{1}{2}$ tuzina — 110

Artykuły do kąpeli:

Dery do kąpania
80x100 — 95 fen.

i lepsze w wszystkich wielk.

Płaszcz do kąpania w
wszystkich wielkościach

Ubrania do kąpania (trykot)
od 95 fen. pocz.

Ręczniki kosmate
50x100 — 95 fen. i lepsze

Rękawiczki kosmate 12 f.

Gorsety:

modne formy
195, 245

Bielizna:

Podstaniki tiulowe białe, czarne, kremowe
pliszowane sztk. 58, 68, 78, 88, 95 etc.

Kołnierzyki batystowe, voila, tiulowe, spachflowe.
sztk. 48, 68, 78, 95, 125 etc.

Westki z kołnierzykami Stuard i przekładane z
szkannego batystu od 150 pocz.

Kołnierzyki „Stuart”
od 38 fen. pocz.

Kołnierzyki dla dzieci, bardzo tanio!

Kołnierzyki „Schiller” w wszystkich wielkościach
sztk. 48 fen.

Hafty do bielizny:

Schweicarski madapolam muślin:
sztk. 48, 58, 78, 95, 110, 125, 145, 190, 245 etc.
w olbrzymym wyborze!

Płótna na koszule tylko I. I. gatunek

sztuka 5 m. — 245, 295

sztuka 10 m. — 490, 590

Bluzki:

batystowe i voile: 95, 125, 145, 190, 245, 290 790,

Spodnice:

do prania od 95 pocz.

mora, trykot, alpaka od 265 pocz.

białe haftowane spodniki i princes od 290 pocz.

Wszelkie bluzki, spodnice, sukienki dla dzieci

która cena nie została zniżona

25% zniżki!

Przykrycia na głowę dla dzieci: znacznie zniżone.

Robótki ręczne: rysowane i gotowe:
bardzo tanio!

Fartuchy

do gospodarstwa
od 95 fen. pocz.

Fartuszki z szelkami
i bez takowych od 68 fen. pocz.

Fartuchy dla dzieci białe i k.
od 95 fen. pocz.

Fartuszki do zabawy
od 48 fen. pocz.

Kitelki dla dzieci
białe i kolorowe od 95 fen. pocz.

Swetry dla dzieci
w wszystkich kol. od 38 fen. pocz.

Toway pończoszne.
Pończochy dla kobiet,
czarne para 28 fen.

Pończochy damskie
czarne i brunatne 48, 95 fen.

Skarpetki
od 30 fen. pocz.

Skarpetki dla dzieci
w wszystkich wielkościach
para 28 fen.

Dams. majtki „Schlöpfer”
para 95, 110, 145, 195

Skórzanne rękawiczki
znacznie zniżone.

Torby na targ
sztuka 95 fen.

Deki ceratowe
80x115 — 110

Płaty do szorowania
5 sztuk 95 fen.

Siatkowe płaty
sztuka 18 fen.
żółte płaty $\frac{1}{2}$ tuzina 65 fen.

Krawatki dla panów
do wiązania, kokardki, regaty
tylko modne formy
bardzo tanio!

Antoni Stiller, Opole Rynek 22

właśc. Oskar Zacher.

Proszę uważać na moje okna wystawne! □ □ □ □ □ □ □ □ □ □ Proszę uważać na moje okna wystawne!